

Ewangelia (Łk 1, 39-45) – 22.12.2024 r. Maryja jest Matką oczekiwanego Mesjasza

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana»

Maryja sama będąc w ciąży poszła z pośpiechem przez góry, na piechotę do swojej krewnej, która mieszkała w miejscowości oddalonej o ok. 150 km od Jej rodzinnego domu, by służyć, bo Jej krewna także była w ciąży.

Która z kobiet żyjących w obecnych czasach, tak by postąpiła?

Czy raczej niektóre z pań powiedziałyby, że to one potrzebują pomocy, bo przecież noszą w swym łonie Zbawiciela, więc to im trzeba usługiwać? A Maryja tak nie robi, Maryja idzie służyć i to nie 2 domy dalej, nie 5 km, ale ponad 150 km – to prawie jak z Jasła do Krakowa.

Wyobrażasz sobie, że idziesz pieszo z Jasła do Krakowa pieszo i to jeszcze w ciąży?

Czy rozumiesz teraz, co to znaczy mieć w swoim sercu Jezusa? Kiedy On będzie w twoim sercu, takie niemożliwe po ludzku wyzwania, jak bezinteresowna pomoc nie będą stanowiły dla ciebie problemu.